

**Rozmowa *Nowotworów*
z prof. dr hab. med. Wojciechem Polkowskim
– Prezesem Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej**



Prof. Edward Towpik: Jakie najważniejsze cele postawił sobie Prezes PTChO w kadencji 2010-12?

Prof. Wojciech Polkowski: Zacznę od tego, że sukcesem zakończą się zapewne dwuletnie starania o przyjęcie członków naszego Towarzystwa do European Society of Surgical Oncology (ESSO) na bardzo korzystnych zasadach. Wiąże się to z licznymi przywilejami dla polskich chirurgów, wynikającymi z tego faktu. Wszystko wskazuje zatem, że rok 2011 będzie rokiem naszej faktycznej „akcesji europejskiej”.

Cele bieżącej kadencji podzieliłbym zaś na finansowe, organizacyjne i naukowe. Zaczniemy od finansowych, bo te w każdej sprawnie działającej organizacji są istotne. Decyzją Walnego Zgromadzenia podczas Zjazdu PTChO w Kielcach w maju 2010 r. składka członkowska została zwiększona do kwoty 150 zł. Warto w tym miejscu przypomnieć, że składka nie była podnoszona od początku historii Towarzystwa. Jej wzrost spowodowany był koniecznością uwzględnienia składki do ESSO, ale związany był także z zamiarem poszerzenia zakresu działania naszego Towarzystwa. Jeśli sytuacja finansowa w 2012 r. będzie dobra, będę natomiast zabiegał o zniżki w opłacie członkowskiej dla chirurgów poniżej 35. roku życia oraz dla emerytowanych członków PTChO. Będę też aktywnie poszukiwał tzw. sponsora strategicznego. Szkoda, że działań tych swego czasu zaniechano. Pozostaję w tej sprawie dobrej myśli.

W sprawach organizacyjnych priorytetem będzie dla mnie coroczna aktualizacja listy członków PTChO. Problem ten będzie przeze mnie przedstawiony w czasie Walnego Zgromadzenia na najbliższym Zjeździe. Wiąże się to oczywiście z bezwzględnym przestrzeganiem obowiązku terminowego opłacania składki. Zamierzam sprawdzić w tej sprawie możliwości outsourcingu i „wyprowadzić” tę czynność z sekretariatu PTChO. Być może uda się obarczyć tym obowiązkiem bank, który będzie obsługiwał nasz rachunek elektroniczny. Ten proces usprawni utworzenie indywidualnych kont rozliczeniowych członków. Najwyższy czas, by nasze Towarzystwo miało konto funkcjonujące w bankowości elektronicznej – do tego nie muszą chyba nikogo w XXI wieku przekonywać. Podjęliśmy już działania w tej sprawie.

W sprawach naukowych zależy mi na tym, aby przewodniczący Komitetu Naukowego każdego Zjazdu lub Konferencji, zwołanych pod patronatem PTChO, był rzeczywiście odpowiedzialny za współpracę z redaktorem naczelnym naszego pisma – dwumiesięcznika *NOWOTWORY Journal of Oncology*. Bez tego nie uda się skutecznie pozyskiwać kluczowych artykułów od najwybitniejszych wykładców – nie muszą dodawać, że ich współpraca jest tu również niezbędna. Obecnie jest tak, że wiele wyróżnionych doniesień, przedstawianych w suplementach w postaci streszczeń, nie jest potem przesyłanych w postaci artykułu – pracy oryginalnej *in extenso*. Korzystniej w tym względzie przedstawia się w ostatnich latach pozyskiwanie prestiżowych Wykładów im. Profesora Tadeusza Koszarowskiego

Chciałbym, aby coroczne Zjazdy PTChO były autentyczną platformą porozumienia i wymiany myśli dla polskich badań wieloośrodkowych w zakresie chirurgii onkologicznej. Jest w tej kwestii autentyczne zainteresowanie i zapał wielu ambitnych chirurgów-onkologów, ale trudno nam przekroczyć niektóre bariery natury organizacyjno-finansowej. Czekają nas na pewno jeszcze sporo pracy, ale jeżeli chcemy pokazać choćby kolegom z innych krajów europejskich, że „Polacy nie gęsi, też swoje badania (zakończone publikacjami) mają”, musimy wykazać więcej determinacji. Wydaje mi się, że wiele inicjatyw naukowych może mieć ten właśnie wspólny mianownik – polskie badania wieloośrodkowe, czy grupy badawcze. Polska Grupa do Badań Raka Jelita Grubego, z koordynatorem prof. Krzysztofem Bujko, daje dobry przykład. Wielu z nas narzeka na brak odpowiedniego finansowania badań naukowych lub utrudniony dostęp do funduszy.

Dlatego proponuję powstanie Funduszu Badań Naukowych Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej, który mógłby zająć się dwiema kluczowymi sprawami. Po pierwsze, finansowaniem stypendiów naukowych (krajowych i zagranicznych) chirurgów – członków PTChO, a po drugie: finansowaniem wielośrodkowych badań naukowych w kraju. Przykładowym czynnikiem mogącym motywować do pracy naukowej okazał się, założony z inicjatywy prof. Andrzeja Kułakowskiego, Fundusz Dorocznej Nagrody Naukowej Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej.

Prof. Towpik: Jakie zmiany w działalności Towarzystwa udało się już wprowadzić?

Prof. Polkowski: Od początku mojej kadencji mamy zapewnione profesjonalne doradztwo prawne. Zaowocowało to bieżącą aktualizacją KRS oraz, zgodnie z wcześniejszymi uwagami Komisji Rewizyjnej, uporządkowaniem uchwał Zarządu.

Przenumerata naszego pisma – dwumiesięcznika *NOWOTWORY Journal of Oncology* bez żadnych dodatkowych opłat, oczekiwana od lat, stała się faktem. Członkowie PTChO, którzy do 15 marca 2011 r. opłacą na bieżąco składki, otrzymają pismo bezpłatnie. Było to możliwe dzięki inicjatywie profesorów: Zbigniewa Noweckiego, Piotra Rutkowskiego i redaktora naczelnego – Edwarda Towpika, oraz życzliwemu wsparciu sponsora. Będę zabiegał o to, aby w latach następnych stało się to statutowym prawem każdego członka PTChO.

Zarząd przyjął niedawno regulamin udzielania honorowego Patronatu PTChO konferencjom i sympozjom o charakterze regionalnym i ogólnopolskim, co pozwoli na uporządkowanie tej sprawy po latach znacznej dowolności.

Już na początku mojej kadencji zostałem zaskoczony „oddolną” inicjatywą organizowania pracy naukowej w Sekcjach PTChO. Dziś mogę powiedzieć, że formalnie nasze Towarzystwo ma już cztery Sekcje: Węzła Wartowniczego, Onkologii Geriatrycznej (GONG – *Geriatric Oncology Group*), Chirurgii Onkoplastycznej i Chirurgii Robotowej. Przyglądam się pracom w Sekcjach z bacznością i uwagą. Mam nadzieję, że nie będzie to tylko „słomiany zapał” lub chęć realizowania osobistych ambicji inicjatorów. Zarząd wyznaczył ze swego grona Koordynatorów prac poszczególnych Sekcji i zobowiązał Przewodniczących Sekcji do składania pisemnych raportów z ich prac. Zachęcam naszych członków do aktywnego uczestnictwa w pracach już istniejących Sekcji. Będę sprzyjał także, w miarę powstawania dobrze umotywowanych propozycji, inicjatywom powoływania nowych z nadzieją, że przyniesie to ożywienie pracy naukowej, a także będzie sprzyjać zintegrowaniu naszego środowiska.

Prof. Towpik: Zaiste, przy powoływaniu Sekcji warto szczególną uwagę poświęcić kwestii „integrowania” środowiska, żeby nie dopuścić do tendencji dokładnie odwrotnych. Przejdźmy do innych spraw, czy są plany rozwoju naszej strony internetowej?

Prof. Polkowski: Strona działa wyłącznie dzięki umiejętnościom członków naszego Towarzystwa. Jej administratorem jest jeden z adiunktów kierowanej przeze mnie Kliniki – dr Jerzy Mielko. Szata graficzna strony pozostaje oczywiście kwestią gustu. Słyszałem wiele słów krytyki. Przyjmuję je z pokorą. Dla mnie najważniejsze jest jednak to, aby strona „żyła” – szybko informowała o wszystkim co istotne dla naszych Członków, a także dla osób interesujących się naszym stowarzyszeniem. Na razie zawartość strony jest wynikiem aktywności poszczególnych członków Zarządu. Mamy w tej sprawie jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Zapraszam natomiast z tego miejsca wszystkich Członków PTChO do współredagowania naszej witryny, nadsyłania materiałów i krytycznych, a zarazem konstruktywnych uwag.

Chciałbym też przypomnieć, że zakończyliśmy prowadzenie korespondencji Zarządu z Członkami poprzez tradycyjną pocztę papierową. Obecnie wszelkie informacje będą docierały (poza stroną internetową) poprzez pocztę elektroniczną. Jeżeli ktoś nie udostępni Sekretariatowi swego adresu mailowego, pozbawi się, z własnej woli, otrzymywania bieżących informacji.

Prof. Towpik: Jaka jest obecnie kondycja Towarzystwa?

Prof. Polkowski: Mija 15 lat odkąd zostałem na Zjeździe w Krakowie członkiem naszego Towarzystwa. Wtedy PTChO miało dopiero dwa lata. Do Zarządu wybrano mnie w 2006 r., więc z tego punktu widzenia moja perspektywa jest pięcioletnia. Wydaje mi się, że obecny kształt i pozytywne przemiany, których jesteśmy świadkami, to konsekwencja przyjęcia nowego statutu w 2004 r., za kadencji ś.p. prof. Włodzimierza Ruki, reformatora naszego Towarzystwa, późniejszego Konsultanta Krajowego w dziedzinie chirurgii onkologicznej. Uważam, że jako członkowie PTChO mamy moralny obowiązek nieustannie usprawniać prace naszego Towarzystwa, wspólnie czuć się za nie odpowiedzialnymi. Na razie jesteśmy na początku drogi do stworzenia silnego, sprawnego Towarzystwa, rozpoznawalnego i w kraju i za granicą.

Prof. Towpik: Jaką rolę w życiu Towarzystwa może i powinno odgrywać czasopismo naukowe *NOWOTWORY*?

Prof. Polkowski: *NOWOTWORY* są organem Polskiego Towarzystwa Onkologicznego i Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie, a zarazem pismem Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej. Dokumentują m.in. nasze doroczne Zjazdy w postaci odrębnych suplementów. Problemem wydaje mi się zbyt nikły napływ prac o tematyce chirurgicznej. Powinniśmy mobilizować do tego wszystkie nasze znaczące ośrodki. Oczywiście powszechnym problemem wszystkich polskich czasopism specjalistycznych jest poszukiwanie przez autorów możliwości publikowania w pismach międzynarodowych, posiadających tzw. *Impact Factor*. Wiemy jednak doskonale, że nie jest to łatwe i własne pismo stwarza wyjątkowe możliwości. Obok prac oryginalnych, kazuistycznych, przeglądowych jest miejsce na prowadzenie

żywej dyskusji (także w formie listów do redakcji) o kontrowersyjnych i aktualnych problemach klinicznych, na publikowanie polskich zaleceń i rekomendacji postępowania (co zresztą jest obecnie bardzo skrupulatnie czynione), na informowanie o wielkim postępie dokonywanym się na świecie, a raportowanym podczas najbardziej prestiżowych kongresów (ASCO, ECCO, SSO, ESSO). Szczególnie jeśli dotyczy to naszej praktyki klinicznej w kraju i leczenia tych nowotworów, którymi zajmujemy się na co dzień.

Bardzo ważna jest powszechna dostępność pisma. Wiem, że prenumeratorki mają otrzymać jednocześnie dostęp do zawartości bieżących zeszytów *on-line*. Natomiast wszyscy mogą korzystać w pełni, łącznie z drukowaniem tekstów, z poprzednich roczników. Zachęcam, *Nowotwory* naprawdę warto czytać.

Ponieważ nie możemy się, jako środowisko, pochwalić zbyt wielką liczbą publikacji, istotną formą działalności Redakcji, we współpracy z Towarzystwem, mogłoby być organizowanie kursów dla chirurgów onkologów – potencjalnych autorów – o pisaniu i przygotowywaniu do druku prac naukowych.

Prof. Towpik: Przypomnę zatem, że Redakcja, w ścisłej współpracy z Europejskim Stowarzyszeniem Redaktorów Naukowych (EASE – European Association of Science

Editors) zorganizowała w Warszawie w ubiegłych latach szereg takich kursów. Brali w nich udział również chirurdzy, niektórzy mają dziś *nota bene* tytuły profesorskie. Jeśli jest taka potrzeba, na pewno zorganizujemy kolejne i zawniasu poinformujemy Członków PTChO. Proszę natomiast powiedzieć, jakie Prezes ma plany na pozostały okres kadencji, a co zamierza pozostawić dla swego następcy?

Prof. Polkowski: Za trzy miesiące, w czasie XVII Zjazdu PTChO w Międzyzdrojach, moja kadencja minie półmetek, a ja wciąż czuję, że więcej zadań przede mną, niż za mną. Wiele spraw, które udało się sfinalizować już w czasie mojej kadencji, jest inicjatywą i zasługą moich poprzedników – Prezesów Arkadiusza Jeziorskiego i Andrzeja Stelmacha. Dlatego nie uważam się za kogoś, kto realizuje wyłącznie swoje plany, jestem raczej członkiem sztafety przeprowadzającej operacje wieloetapowe. Mam nadzieję, że mój następcza – prof. Wojciech Zegarski już przygotowuje się do przejęcia pałeczki. Podkreślę jeszcze raz, że liczymy bardzo na aktywność naszych Członków, bo bez niej nie stworzymy prężnej organizacji, a przecież taka jest środowisku polskich chirurgów onkologicznych potrzebna.

Prof. Towpik: Dziękuję za rozmowę.